

Protokoł części tajnej CIII sesji Rady
Miejskiej Poznania odbytej w dniu
12 kwietnia 1994r.

Punkt 6 porządku obrad

Przedmiot: projekty uchwał w/s nadania "Honorowego
Obywatelstwa Miasta Poznania" i "Zasłużony
dla Miasta Poznania".

Radny Janusz Pazder przewodniczący Komisji Kultury i Nauki - z uwagi na nieobecność przewodniczącego Komisji Organizacyjno-Prawnej oznajmił, iż komisja ta wnioskuje o wyłączenie jawności obrad w tym punkcie.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Nowotny odczytał treść opinii komisji zawartych w kartach obiegowych stanowiących załączniki nr nr 236 do niniejszego protokołu. Ponadto zwrócił uwagę na fakt, iż w przypadku projektu uchwały dotyczącego nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Poznania na sali wymagana jest obecność 2/3 składu Rady. Z uwagi na powyższy wniosek przed poddaniem go pod głosowanie zwrócił się do osób nieuprawnionych z prośbą o opuszczenie sali obrad oraz o nienagrywanie tej części sesji.

Wynik głosowania wniosku nad utajnieniem tej części obrad przedstawiał się następująco:

"za" 27 "przeciw" 6 "wstrzymało się" 12

Radny Janusz Pazder wyjaśnił, że inicjatorami projektów uchwał byli członkowie Komisji Kultury i Nauki. Komisja po zapoznaniu się z odpowiednimi materiałami w tej sprawie opowiedziała się za przyznaniem powyższych odznaczeń uznając, iż kandydaci zasługują na te wyróżnienia.

73
Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Nowotny stwierdził, iż w związku z tym, że regulamin Rady stanowi, że utajnienie obrad może nastąpić decyzją 2/3 radnych obecnych na sali uznał, iż głosowanie nad utajnieniem tej części obrad należy powtórzyć. Poddał ponownie pod głosowanie przedmiotowy wniosek:

"za" 31 "przeciw" 4 "wstrzymało się" 9

Prowadzący obrady powiedział, że wniosek uzyskał regulaminową większość.

Przewodnicząca Rady Jadwiga Rotniska - jej zdaniem ważny jest wynik głosowania pierwszego - nie widzi podstaw do jego powtórzenia.

Radny Tomasz Sokołowski powiedział, że wynik głosowania drugiego wyraźnie wskazuje na intencję Rady w tym względzie - Rada chce obradować w sposób tajny. Jego zdaniem wystąpiły wątpliwości, z którymi Rada w przeszłości już się spotkała.

Przewodnicząca Rady Jadwiga Rotnicka - nie zgodziła się z taką opinią w tej sprawie. Przykład X sesji RMP nie jest jej zdaniem odpowiednim przykładem. Stwierdziła, iż nie znajduje uzasadnienia dla powtórzenia głosowania bowiem pierwsze odbyło się w sposób regulaminowy. Regulamin jest przecież radnym znany.

Radny Janusz Pazder zauważył, iż każdy może zgłosić wniosek o zmianę decyzji.

Radny Roman Andrzejewski zwrócił się z prośbą do pani przewodniczącej o wycofanie swojego zastrzeżenia w tej sprawie.

Przewodnicząca Rady oświadczyła, iż nie zmieni swojego zdania w powyższej sprawie i dodała, że Rada może wnieść inny wniosek.

Radny Krzysztof Janowski zgłosił wniosek formalny o ponowne przegłosowanie wniosku.

Radny Tomasz Sokołowski - jego zdaniem głosowanie w tej samej sprawie uwłacza Radzie. Intencja Rady jest jasna. Wynik głosowania pierwszego był dyskusyjny stąd były podstawy do jego powtórzenia.

94

Radny Andrzej Nowotny - nie wnikając w merytoryczną część tego problemu uznał, iż dla jasności sprawy Rada winna wypowiedzieć się w głosowaniu, czy chce powtórzyć to głosowanie, gdyż radni nie mieli świadomości, że dla utajnienia obrad potrzebne jest 2/3 radnych obecnych na sali.

Radny Tomasz Sokołowski - jego zdaniem pan radny Andrzej Nowotny prawidłowo prowadzi obrady. Wystąpiły wątpliwości, co do wyniku głosowania /nie oznacza to, że tylko od strony liczbowej/ w związku z czym głosowanie zostało powtórzone, a wynik jego jest jednoznaczny.

Przewodnicząca Rady stwierdziła, że nie zgadza się z interpretacją swego przedmówcy. Wynik głosowania pierwszego nie budził żadnych zastrzeżeń - był jednoznaczny. Fakt, że zabrakło w nim 2/3 radnych obecnych na sali, którzy głosowaliby "za" nie stanowi o nieprawidłowości przeprowadzonego głosowania. Zakłada, że radni znają swój regulamin. Przyznała, że można znaleźć inne rozwiązanie tej sprawy ale nie takie o jakim mowa wyżej.

Radny Andrzej Nowotny poddał pod głosowanie imienne jawne wnioski: czy jesteś za utajnieniem tej części obrad? - *za 10*

"za" 30 "przeciw" 5 "wstrzymało się" 10

Obrady zostały utajnione - wystąpiła regulaminowa większość.

Projekt uchwały w sprawie nadania Honorowego
Obywatelstwa Miasta Poznania Profesorowi
Wacławowi WILCZYŃSKIEMU

Radny Janusz Pazder poinformował radnych, że powyższy projekt uchwały zaopiniowany został przez Komisję Kultury i Nauki pozytywnie. Materiały w tej sprawie radni otrzymali - zał. nr 2 do protokołu.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Nowotny otworzył dyskusję na powyższy temat.

Radny Roman Andrzejewski - Honorowe Obywatelstwo Miasta Poznania jest najwyższym wyróżnieniem jakie może nadać Rada. W jego od-

czuciu wystąpienie z wnioskiem o jego nadanie panu prof. Wilczyńskiemu jest zaprzeczeniem tego, co do tej pory było praktykowane. Dotąd odznaczenie to nadane zostało osobom znanym wszystkim. Byli to "Obywatele wszystkich poznaniaków". Pan prof. Wilczyński zasłużył się tylko w swojej dziedzinie. Nadanie mu tego odznaczenia będzie oznaczało "otwarcie swoistego worka nazwisk". Dotąd udawało się tego uniknąć.

Radny Janusz Pazder nie zgodził się z powyższymi argumentami "przeciw". Pojęcie "ogólnie znany" nie zawsze znajduje swoje potwierdzenie - przeprowadzona sonda wśród mieszkańców Poznania nt. kim był Tadeusz Kościuszko dowiodła, że pojęcie to jest względne. Uważa, iż wśród odznaczonych mogą wystąpić dwie kategorie ludzi - zasłużeni i znani /prof. Stuligrosz/ i zasługujący na to wyróżnienie z uwagi na swoją działalność /prof. Wilczyński/. Nadanie tego odznaczenia nie jest nadaniem tytułu naukowego. Nie należy zatem dokonywać porównań.

Radny Tomasz Sokołowski przypomniał, że kiedy powstawała uchwała dotycząca nadawania tych wyróżnień mówiono wówczas, że odznaczane powinny być osoby niekontrowersyjne, a w tym przypadku już na wstępie obraduje się tajnie. Zapytał czy są to osoby o niepodważalnym honorze. Odpowiedź na to pytanie uznał za trudne. Jego zdaniem istnieją w tej mierze pewne wątpliwości. Powiedział, że dotąd odznaczenia te nadawane były poprzez akklamację. Zgłosił głos krytyczny wobec przewodniczącego Komisji Kultury i Nauki. Stwierdził, iż na przewodniczącym komisji spoczywają specyficzne obowiązki - połączenie trzech kandydatur jednocześnie uznał za niewłaściwe posunięcie.

Radny Janusz Pazder - w stosunku do powyższego zarzutu stwierdził, iż przewodniczący komisji wykonuje postanowienia komisji i dysponuje jednym głosem podczas przeprowadzanych głosowań. Uważa, że nie należy rozpatrywać tych wniosków łącznie, nie należy także unikać spraw kontrowersyjnych, gdyż osób absolutnie niekontrowersyjnych nie ma - dowiodła tego także historia. Proponuje dyskutować merytorycznie. On sam nie zna faktów dyskwalifikujących honor zgłoszonych kandydatów. Komisja popierała wniosek o nadanie tego odznaczenia panu prof. Wilczyńskiemu.

Radny Jan Skuratowicz jego zdaniem nie ma pełnej informacji o życiorysie kandydata, o jego przeszłości politycznej. Odnosi się

osoby pana prof. Kurczewskiego powiedział, iż sprawa jego kandydatury była już raz dyskutowana na posiedzeniu Komisji Kultury i Nauki i odstąpiono od wystąpienia z wnioskiem o jego odznaczenie. W swej opinii jest podobnego zdania co pan radny Sokołowski - ma zastrzeżenia. Nie powinien być odznaczany ten kto choćby plamkę miał na swym życiorysie. Pan prof. Wilczyński to nie ten poziom, co prof. Stuligrosz.

Radna Barbara Odroń zgłosiła wniosek formalny o uporządkowanie dyskusji:

- omówienie generacjiów sprawy
- przyznanie Honorowego Obywatelstwa Miasta Poznania
- przynanie /kolejno/ Zasłużony dla Miasta Poznania.

Przewodzący obrady Andrzej Nowotny stwierdził, że generalia zostały już omówione, a dyskusja toczy się wg powyższej propozycji.

Radny Jacek Wiesiołowski w odniesieniu do wypowiedzi pana radnego Skuratowicza wyjaśnił, że celowo pominął w charakterystyce kandydata fakty związane z jego przynależnością do PZPR i okliczności jego rezygnacji z tej partii. Pan prof. Wilczyński rzucił legitymację partyjną podczas wydarzeń w „Kopalni Wujek”.

Wiceprzewodniczący Rady Paweł Chudziński stwierdził, iż rozumiejąc że radni mogą mieć zastrzeżenia co do tego, czy wyróżnienie to powinno się przyznać panu prof. Wilczyńskiemu to on sam przebywając w gronie ekonomistów spotkał się ze stwierdzeniem, że pan profesor jest poznaniakiem.

Radny Krzysztof Bąk -jego zdaniem wielokierunkowa ocena kandydata jest niezbędna. Należy patrzeć na tę sprawę przez pryzmat tych osób, które odznaczenie to już otrzymały, cenić tę godność bardzo wysoko, aby się ono nie dewaluowało.

Kandydat do niej nie jest tego formatu. Może raczej należałoby rozpatrzyć nadanie odznaczenia Zasłużony dla Miasta Poznania? Dalej powiedział, iż pan prof. sprawił mu zawód /spotkał się z nim osobiście/. Jego stanowisko w sprawie budowy elektrowni w Klempiczu wypowiedziane publicznie znacznie różniło się od tego jakie prezentował podczas prywatnych rozmów. Uważa, że w ten sposób ujawnił się prawdziwy format człowieka. Miała na to wpływ jak sądzi jego wieloletnia współpraca z PZPR, służąca ugruntowaniu socjalizmu ekonomicznego, który doprowadził kraj do kryzysu.

Stwierdził dalej, że jest przeciwny "grubej kresce" w stosunku do pana profesora także. Nie spostrzegł głosów protestu przeciw stosowanym rozwiązaniom ekonomicznym, przeciw totalitarnemu systemowi. Uważa, że ta zaszczytna forma uhonorowania/ zważywszy na to wobec kogo ją zastosowano/ panu prof. Wilczyńskiemu nie przysługuje.

Radny Krzysztof Konik poprosił o przytoczenie konkretnych zarzutów tak, aby mogła nad nimi odbyć się dyskusja. W przeciwnym razie z powyższej wypowiedzi może wyciągnąć jedynie wniosek, że pan radny Bąk nie lubi pana prof. Wilczyńskiego.

Radny Jacek Wiesiołowski - jako autor charakterystyki kandydata stwierdził, że wyraża swój sprzeciw wobec przebiegu dyskusji- wypowiedzi pana radnego Bąka.

Radny Ludwik Dziwolski powiedział, że pan prof. Wilczyński już w poprzednim systemie politycznym głosił inne poglądy od obiegowych. Wystarczy zapoznać się z szeregiem jego publikacji, aby przekonać się, iż miał on odwagę prezentować nurt gospodarki rynkowej wychowując tym samym młode pokolenie ekonomistów w tym duchu.

Radny Andrzej Nowotny z uwagi na brak dalszych zgłoszeń do dyskusji zarządził przystąpienie do głosowania powyższego projektu uchwały.

Radny Jan Skuratowicz powołując się na ustalenia regulaminowe zgłosił wniosek o głosowanie tajne /sprawy personalne/.

Radny Andrzej Nowotny przychylił się do tego wniosku i po dokonaniu wykładni sposobu głosowania Rada podjęła głosowanie.

Wynik głosowania przedstawiał się następująco:

"za" 16 "przeciw" 20 "wstrzymało się" 8

Rada nie przyznała Honorowego ^{Obywatelstwa} ~~Odznaki~~ Miasta Poznania.

Protokół Komisji skrutacyjnej w tej sprawie stanowi zał. nr 3 do niniejszego protokołu.

Projekt uchwały w sprawie przyznania

Jerzemu KURCZEWSKIEMU odznaczenia

"Zasłużony dla Miasta Poznania". Zał. nr 4

Radny Janusz Pazder oświadczył, iż Komisja Kultury i Nauki w powyższej sprawie uznała, iż wycofanie wniosku w przeszłości było niesłuszne i postanowiła postawić ten wniosek pod obrady Rady.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Nowotny otworzył dyskusję.

Radny Edmund Kownacki powiedział, że ogólnie wiadomo w jaki sposób powstał i dla kogo miał być przeciwwagą Chór Chłopięcy pana prof. Kurczewskiego, ale także fakt, że był on w swej dziedzinie profesjonalistą. Zapytał kto spowodował, że Chór w pewnym okresie czasu nazwany ^{został} był "Polskie Słowiki". Jeśli stało się tak za przyczyną pana prof. Kurczewskiego i za jego aprobatą to fakt ten rzuca niewątpliwie cień na jego osobę.

Radny Janusz Pazder stwierdził, że geneza powstania obu Chórów - Prof. prof. Kurczewskiego i Stuligrosza sięga znacznie dalej i dotyczy wielu spraw /r.1947/. Uważa, że pan prof. Stuligrosz tak by tej sprawy nie stawiał.

Radny Michał Stuligrosz przypomniał, że już rok temu na posiedzeniu Komisji Kultury i Nauki była rozważana sprawa ^yprzznaczania tego odznaczenia panu profesorowi Kurczewskiemu. Powiedział wówczas i powtórzy dzisiaj, iż dzieciństwo swoje ^(wolał się żywić) spędził w środowisku chóralnym i postać pana profesora postrzegana jest tam niejednoznacznie. Z jednej strony sławiła ona imię Poznania na całym świecie, z drugiej zaś strony są mu znane przyczyny, dla których jest ona postrzegana w tym środowisku źle. Wie od osób śpiewających w tym Chórze /które stamtąd odeszły/, że kierując zespołem chłopięcym o specyfice dorastających mężczyzn ujawniał skłonności nie zawsze pożądane, które dalej wywarły pewne piętno na tym zespole. Przejawiał skłonności do mocnych trunków, sprawa rozliczeń finansowych też bywała przyczyną odejścia z zespołu niektórych osób. Podkreślił przy tym, że wypowiedź jego oparta jest na jego subiektywnych odczuciach. W obliczu tego wszystkiego o czym mówił nie potrafi zająć w tej sprawie jednoznacznego stanowiska - ani na "nie" ani na "tak". W latach 1978-80 na scenach całego świata mylono dwa chóry - Poznańskie Słowiki i Chór prof. Kurczewskiego. Kropką nad "i" było powstanie nazwy Chóru pana prof. Kurczewskiego "Polskie Słowiki". Kurżiozalną sprawą był występ Chóru prof. Kurczewskiego w Watykanie i ogromne zdziwienie, że nie są to "Poznańskie Słowiki". Kończąc swoją wypowiedź wyjaśnił, iż uznał, że jest winien Radzie tych informacji choć łatwiej byłoby mu mówić na ten temat nie nosząc takiego nazwiska jakie

posiada. Podkreślił raz jeszcze, że jest to jego subiektywne zdanie oparte na kontaktach z innymi ludźmi ze środowiska, które on sam dobrze zna.

Radny Tadeusz Kieliszewski powiedział, że ludzie ze środowiska artystycznego charakteryzują się nadmierną ambicją - konkurują ze sobą. Uważa, że nie można oceniać czyjegoś "morale". Osoby, które przebywają wśród księży wiedzą, że nawet oni nie są nieskazitelni. Chór pana prof. Stuligrosza od lat 50-tych finansowany był przez państwo, nie tylko przez księży /takie były przekazy/. Jego zdaniem Chór pana prof. Kurczewskiego nie był przeciwwagą dla Chóru prof. Stuligrosza - śpiewały przecież razem również. Na wszystkich afiszach widniały nazwiska ich dyrygentów. Wątpi, aby Ks. Dżwisz nie wiedział kogo zaprasza do Watykanu. Kończąc swoją wypowiedź stwierdził, że nawet gdyby istniały cienie na tej postaci to ~~nie~~ są one mniejsze od tych, jakie kładły się na innych odznaczonych. Jego zdaniem pan prof. Kurczewski powinien to odznaczenie otrzymać.

Radny Michał Stuligrosz powiedział, że nie było jego zamiarem zniechęcenie radnych do podjęcia decyzji pozytywnej - to było jego subiektywne zdanie.

Radna Barbara Odroń uważa, że przyznając tego typu odznaczenia należy brać pod uwagę również stronę moralną kandydata.

Radna Urszula Wachowska poinformowała radnych, iż na początku kadencji zgłosiła się do niej matka chłopca będącego w Chórze prof. Kurczewskiego z prośbą o interwencję w sprawie zmuszania go do praktyk seksualnych. Uważała, że Chór ten deprawuje. Z tego powodu nie może głosować "za" przyznaniem tego odznaczenia.

Radny Tadeusz Kieliszewski zauważył, że cztery lata temu kierownikiem Chóru była inna osoba. Zaprotestował przeciwko temu jakoby w Chórze miały miejsce tego rodzaju praktyki. W Chórze tym śpiewał jego syn i nic nie wskazywało na to, aby musiał się o niego niepokoić, przeciwnie, dzięki Chórowi został porządnym człowiekiem. Jego zdaniem radni w swych wypowiedziach posunęli się zbyt daleko. Jest katolikiem i z niesmakiem odebrał te insynuacje.

Radny Roman Andrzejewski uznał, że gdyby pan radny Michał Stuligrosz nie zabrał głosu to miałby do niego żal, tymbardziej, że

uczynił to we właściwy sposób /odpowiednia tonacja wypowiedzi/. Uważa, że pan prof. Kurczewski nie powinien dopuścić do tego, aby mylono oba chóry /afisze w Paryżu/. Nie należy oddzielać dzieła od człowieka.

Radny Jan Chudobiecki wobec zaistniałych kontrowersji, a zwłaszcza wypowiedzi pani radnej Wachowskiej nie będzie wnioskował o to, aby odznaczenie to przyznać Chórowi. Bojkotowanie występów w minionym okresie w USA na skutek mylenia obu chórów ^{nie}wy~~z~~padło wiele krzywd zwłaszcza dzieciom. Nie można udawać, że te nieprawidłowości ^{nie}miały miejsca. Odznaczenie to nie powinno budzić żadnych wątpliwości - a one istnieją w tym przypadku.

Radna Barbara Zalewska w Poznaniu odbywało się Biennale Chórów Chłopięcych - nie wie kto był inicjatorem tej imprezy ale inicjatywa zorganizowania jej była w rękach pana prof. Kurczewskiego. Chór prof. Stuligosza nie został na tę imprezę zaproszony.

Radny Jan Kaczmarek w odniesieniu do wypowiedzi pani radnej Zalewskiej odpowiedział, że pan prof. Stuligrosz został zaproszony na tę imprezę.

Radny Paweł Chudziński przypomniał radnym, że rok temu w stosunku do pana prof. Ziółkowskiego w podobnych okolicznościach wysuwane były również pewne obiekcje lecz nie wygłaszano ich publicznie. Były także wysuwane pomówienia w stosunku do Rady.

Radny Janusz Pazder stwierdził, że Komisja Kultury i Nauki dołożyła wszelkich starań, aby sprawa nadania i przyznania tych odznaczeń odbywała się w najlepszym trybie - poparł wniosek o utajnienie obrad w tym punkcie. Trudno jest dzisiaj rozsądzić spór sprzed wielu lat pomiędzy tymi dwoma chórmi. Występowały także razem. Pan prof. Stuligrosz nigdy nie cofnął ręki przed ręką pana prof. Kurczewskiego. Nie uważa za właściwe, aby radni mieli prawo występować w roli sędziów. Repertuar tych chórów był różny. Dorobek artystyczny pana prof. Kurczewskiego jest ogromny i nawet jeśli niektóre zarzuty okażą się uzasadnione to przecież żył on i pracował w swoim kraju i otrzymywał od jego władz wyróżnienia - podobnie jak pan prof. Stuligrosz.

To co pozostawi on w kulturze naszego miasta zasługuje na przyznaniu mu tego wyróżnienia.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Nowotny - na skutek braku dalszej dyskusji poddał pod głosowanie powyższy projekt uchwały.

Wynik głosowania tajnego w tej sprawie przedstawiał się następująco:

"za" 19 "przeciw" 19 "wstrzymało się" 4

Rada nie przyznała powyższego wyróżnienia.

Protokół Komisji Skrutacyjnej w tej sprawie stanowi zał. nr 5 do niniejszego protokołu.

Projekt uchwały w sprawie przyznania
ks. Zdzisławowi BERNATOWI odznaczenia
"Zasłużony dla Miasta Poznania"- *zaiw 6*

Wiceprezydent Ryszard Olszewski poddał pod rozagę Rady zawieszenie obrad nad wszystkimi wnioskami. Jego zdaniem wartość nagrody przyznanej w takich okolicznościach może być dla odznaczonych upokarzająca.

Radny Andrzej Gajtkowski jego zdaniem odbiór społeczny tej sprawy będzie negatywny - poparł wniosek pana wiceprezydenta, *odwołanie wniosku ze względu na niemożność ich przygotowanie.*

Radny Jacek Wiesiołowski stwierdził, iż propozycja powyższa jest dla niego obraźliwa.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Nowotny powiedział, że Rada jest władna podjąć uchwałę o nie nadawaniu w tym roku żadnych odznaczeń.

Radny Jan Skuratowicz poinformował Radę, iż ks. Bernat jest ciężko chory i zwleknię z tą sprawą nie jest dobrym rozwiązaniem.

Przewodnicząca Rady Jadwiga Rotnicka wyraziła swój sprzeciw wobec próby oddalenia tej sprawy. Jej zdaniem każdy z radnych powinien ponosić konsekwencje swojego postępowania.

Rada może być z siebie niezadowolona ale fakty pozostaną niezmienne i trzeba je uznać.

Przewidując atak dziennikarzy zwróciła się z apelem ~~do~~ do wszystkich o rozważne wypowiedzi i zachowanie reguł tajności obrad.

Radny Roman Andrzejewski poparł stanowisko pani przewodniczącej w powyższej sprawie.

Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Nowotny na skutek braku zgłoszeń do dyskusji w zasadniczym temacie poddał pod głosowanie tajne projekt powyższej uchwały.

Wynik głosowania tajnego przedstawiał się następująco:

"za" 20 "przeciw" 18 "wstrzymało się" 5

Rada przyznała ks. Zdzisławowi odznaczenie "Zasłużony dla Miasta Poznania" - *zał. nr 7*

Protokół Komisji Skrutacyjnej z przeprowadzonego głosowania stanowi *zał. nr 8* do niniejszego protokołu.

Prowadzący obrady ogłosił powrót do obradowania w sposób jawny.

Sekretarze sesji:

1. Radna Wiesława Chomicz

W. Chomicz

2. Radny Radosław Lewandowski

R. Lewandowski

Protokół sporządziła:

E. Rajkowska
Ewa Rajkowska

PRZEWODNICZACA
RADY MIEJSKIEJ POZNANIA
J. Rotnicka
Jadwiga Rotnicka/